

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 11 czerwca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarijów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadziński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek, Tram. Nowy Rynek. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo —

Waldschleschen

Ządać wszędzie :: Skład główny Pańska 39. TELEFON 11-15.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

piegi, pryszczki, opaleniznę, wargi, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Paśta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzono jest w plombę, na której znajdują się No 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaw w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.



Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.



Czas odnowić prenumeratę.



Kalendarzyk.

Wtorek, d. 11 czerwca 1912 r.

Dziś: Barnaby Ap.

Jutro: Jana W., Onufrego.

Orfeusz.

Gdy ja w Beocyi mieszkał kraju
Szczęśliwie snułem życia nic,
Nie było wtedy we zwyczaju,
aby Szustowa koniak pić.
Przeszłości nie żałuję przecie,
Lecz smutek musi serce rwać,
Żem nie mógł już na tamtym świecie
Tęgo pysznego trunku znać.

Klerykali przeciw postępowcom.

Po ogłoszeniu przez pisma postępowe znanego protestu przeciwko rzuceniu ekskomuniki na zaraniarzy, w obozie katolickim zawrzało jak w ulu.

Nie przypuszczano zapewne zbiorowego wystąpienia w obronie ludu, nie przypuszczano, aby znalazł się liczny i zwarty odłam postępowego społeczeństwa polskiego, który jawnie, z otwartą przybitką wypowie swe stanowcze zdanie na sprawę wojującego klerikalizmu.

A może stronnictwo katolickie przypuszczało, że znajdzie się jakaś grupa, która stanie w jego obronie i dla tego milczało?

A tymczasem z pośród samego ludu wiejskiego nie tylko z obszaru Królestwa, lecz ze wszystkich ziem polskich, odezwały się dziesiątki głosów, wypowiadających swe oburzenie przeciwko niestychanemu, na obecne czasy, wystąpieniu wyższego kleru katolickiego.

Trudno było wobec tego milczeć dłużej — należało zareagować.

I oto komitet centralny Związku katolickiego na posiedzeniu miesięcznym w dniu 31 maja powziął rezolucję, mającą być odpowiedzią na protest polskich postępowców.

Mówiąc o „Zjednoczeniu postępowym” Związek katolicki zjadliwie zaznacza, że w stronnictwie tem „izraelici wywierają potężny wpływ”. A więc — znów żydzi winni, iż społeczeństwo polskie wystąpiło w obronie polskiego judu.

Rozumie się rezolucja wspomina, że Zjednoczenie wraz z radykalnymi partjami „nie przebiega w środkach, zmierzających w swojej podziemnej robocie do dechrystianizacji społeczeństwa”.

Zaprawdę — insynuacja zupełnie w duchu zasad chrześcijańskich...

Dalej Związek wyraża biskupom najgłębszą cześć i wdzięczność za... wprowadzenie rozłamu wśród ludu polskiego.

W końcu odezwy czytamy, że Związek „zakładając przeciw podobnym za-

kusom jaknajbardziej stanowczy protest, mniema, że cały poważnie myślący ogół narodowy pobudki niniejszego oświadczenia, uzna za słuszną i celową”.

Niestety właśnie ten myślący ogół wypowiedział się zupełnie szczerze i jawnie co myśli o działalności przedstawicieli katolicyzmu.

Na zakończenie pozwolimy sobie przytoczyć poniżej głos jednego z „wyklętych”.

„Kłątwa, rzucona z wysokości tronu biskupiego na lud polski, czytający gazetę „Zaranie”, odbiła się głośnie echem po wszystkich wsi polskiej. Czytających „Zaranie” wyklina się przez namiestników Chrystusowych nie za odstępstwo od kościoła i religii katolickiej, lecz za to jedynie, że „chłopi” i „chamy” przychodzą pomалу do rozumu i zaczynają myśleć nad sobą.

Chłop polski uważany dotąd przez klasy uprzywilejowane i księży za bydlę robocze, chodzące od wieków w jarzmie ciemnoty i upośledzenia, zaczyna nareszcie budzić się z uśpienia i martwoty i pragnie dziś swą ciężko sprawaną dłoń trzymać na pulsie życia naszej odradzającej się ojczyzny.

Zaraniarze, to pierwsza awangarda mas ludowych, na których spoczywa dalszy rozwój życia ekonomicznego i społecznego całego narodu polskiego, to pionierzy wioskowej walki ludu polskiego o równouprawnienie i uobywatelenie chłop a polskiego, który, dźwigając na swoich barkach największe może ciężary pracy fizycznej — żywi i utrzymuje wszystkie inne warstwy społeczeństwa.

Chłop polski, do którego mam zaszczyt i ja należeć, nie chce czekać aż go zdemokratyzuje szlachcic albo proboszcz wiejski; on wie, że demokratyzm musi się zbudzić z łona i piersi wsi polskiej; on wie, że na to, aby być dobrym obywatelem kraju, trzeba wiedzieć, co się w tym kraju dzieje, kto idzie z nim, a kto przeciw niemu; kto go prowadzi do światła, wiedzy i dobrobytu, a kto nastaje na jego zgubę; on wie, kto mu świeci przykładem, a kto daje zgorszenie.

Nietylko więc szlachcicowi, doktorowi, adwokatowi i biskupowi przysługuje prawo bronić się i krytykować takie lub inne błędy społeczeństwa; chłop polski, to także cząstka narodu który upadłszy pragnie powstać. A chociaż go warstwy i stany uprzywilejowane wydziedziczyły z niektórych praw i przywilejów — on wierzy i czuje, że czas

zrówna go kiedyś z innymi i jego „je stem” zaważy kiedyś na szali zmartwychwstania.

Czytelnicy „Zarania” nie są odstępami wiary i Kościoła, za jakich poczytują ich księża i biskupi, kłątwa rzucona z tronu biskupiego to dla nas tryumf i zwycięstwo prawdy.

Wszak w „Zaraniu” prócz krytyki i protestu przeciwko postępowaniu naszych duszpasterzy nie zbrodniczego czytelnik nie znajdzie, a że prawdy każdy się boi i ta go w oczy kole, więc coś łatwiejszego jako w obronie swych ujawnionych grzechów — rzucić kłatwę na tych, którzy te prawdy głoszą?

A użyto do tego kogo? Naturalnie że „chłopa”, tego „chama”, który w swym fanatyczno-pobożnym duchu nie ośmielił się podnieść głosu w sprawach swoich naświetszych i pod pretekstem kłatwy pozostanie nadal „głupim”, „ciemnym chłopem polskim”, stworzonym do orania ziemi i bijącym czołem przed każdym Macochem, ubranym w szaty nauczyciela Chrystusowego, bezczestującym przybytki Pańskie i okradającym „pobożny lud polski” z jego krwawicy, składanej Bogu w ofierze.

Dlaczego dzisiaj nie wolno chłopom czytać sprawozdań z gazet o Macochu i Spółce? Wszak i tu biskupi i księża nawołują z ambon w kościołach, że kto o Macochu będzie rozszerzał wieści, nie będzie zbawionym.

Czy tu nie widać w całej tej robocie księży tuszowania tego, co winno być jawne i głośno napiętnowane?

Chłop polski zdaje sobie sprawę aż nadto jasno z ogromu ofiar, jakie lud rok rocznie znosi i składa na Jasnej Górze.

Pod wpływem nawoływań „ojców” Damazych i Izidorów siedzi i idzie dziesiątki wiorst o chlebie i wodzie, aby ciężko zapracowany krwawy grosz oddać na tacę ołtarzy Jasnogórskich.

I cóż wzamian za to otrzymuje? Wyklęcie biskupów za swoją naiwną prostaczą wiarę, obliczoną na wagę dostarczanych przez się złotówek na ofiarę — dla Heleny Krzyżanowskiej...

Za tę kontrolę ojców duchownych zostaje wyklęty.

Ale chłop, czyli „cham” zrozumiał nareszcie, że jego udział w gospodarstwie wiejskim daje mu także prawo i udział w gospodarce społecznej narodu. Jego zmysł spostrzegawczy każe mu orientować się, że chcąc zebrać dobry plon żniwa, trzeba chwasty i pokrzywy trzebić i niszczyć a nie chować je napo-

wrół do ziemi, aby stamtąd nowe kłaki wyrósły...

Gdyby polski naród ze swoich wad i przywar spowiadał się głośno, a nie chował pod korcem grzechów i błędów Macochowych, kraj nasz nie byłby krajem czczych naseł i kłaków, których chłop polski — pierwszy unik, a drugich, niestety już się nie boi.

Wykłęty Michał Lis.

Wieś Suchodziebie warsz. gubern.,
28 maja 1912 roku.

P. S. Iane pisma upraszam o łaskawe przedrukowanie niniejszego listu, jako protestu przeciwko kłakwie biskupiej.

M. L.

O komunikację.

Dobra komunikacja — to jakby złoty most, rzucony pomiędzy nieznane sobie światy. Łącznikiem ich mogą być oczywiście tylko najbardziej udoskonalone środki komunikacyjne, które w życiu narodów, w kształtowaniu się ich wzajemnych stosunków, odgrywają pierwszorzędną rolę.

Jest to pewnik naukowo dowiedziony, a w ogniu statystyki porównawczej niezłomie stwierdzający, że gdzie tylko warunki komunikacyjne należą do doskonałych, tam promieniuje umysłowa kultura, tam wre i kipi życie.

Na skrzydłach pary i elektryczności docieramy na krawce świata niosąc im „oświaty kaganek”; wydieramy odwieczne tajemnice dzikich bezludnych pustyń, niedostępnych dla pieszego wędrówca.

I niema dziś zaprawdę społeczeństwa, któreby nie oceniano w wysokim stopniu jego dobrodziejstwa cywilizacyjnego, za jakie poczytać należy ten lub inny sposób lokomocji, zastosowany do istniejących potrzeb każdej poszczególnej miejscowości.

U nas ten ważny czynnik łączenia się „od morza do morza”, spoczywa prawie jeszcze w powłokach. A że ze swego niemowlęstwa przechodzi z wielkim trudem w okres ząbkowania, dowodzą między innymi nasze typowe „drogi polskie”, których katusze zaznają uciążliwie ludzie i zwierzęta; drogi, dające podczas dwukrotnych co roku roztopów, przedsmak istnego piekła daniejskiego.

To nie fantazja!

Jedząc rzemiennym dyszlem po falkich drogach przez szereg lat, przekonałem się, że zdrowie i czas, a więc pieniądź, nie u nas nie znaczą, a marnotrawione do ostatniego ichu konie, nie wchodzi w rachubę.

Trudno udowodnić cyfrowo straty pieniężne, zjad powstające. Ale nie jest wyłączone, że pokryłyby koszty należytej konserwacji dróg, szczególnie gromadzkich, które tamują wprost rozwój gospodarstw rolnych w wielu okolicach kraju, pozbawionych po dziś dzień możliwości skutecznego terminowego dostaw i odstaw produkcji rolnej.

Lepiej nieco ma się z komunikacją kolejową i tramwajową, choćby u nas w Łodzi, ale do idealu bardzo jeszcze daleko.

Różne braki uwidaczniają się szczególnie jaskrawo podczas letnich masowych wędrówek, które wymagają wielkiej sprawności, przy znacznej powiększonej liczbie taboru przewozowego, a także obsługi. Wymaga tego każde światło, wydłużające miasto podczas kanikuły, wymaga każdy dzień, gdy po ciężkiej pracy fale ludzkie odpływają na letniska, mnożące się jakby pod naporem jakiejś siły żywiołowej.

Z tem wszystkiem należałoby się liczyć i energię przewozową odpowiednio normować.

Tymczasem, przyjrzyjmy się w taką naprz. niedzielę letnią, co się dzieje na obu dworcach kolejowych, na przystankach tramwajowych. Istny szturm do tych obleżonych fortec, a kto mocniejszy ten lepszy!

Lecz bardzo wielu zdobyć ich widocznie nie może, skoro obok tramwajów podmiejskich widzimy rozmaite wchłaki i zawsze przełudnione resorki,

uprawiające zupełnie prawidłową komunikację pomiędzy okolicznymi miastami i letniskami — mimo tramwajów i kolei.

A te ołbrzymie furgony towarowe, docierające do wielu bliższych i dalszych miast fabrycznych, czyli to nie dowód zwycięskiej konkurencji z kolejami, ku utraceniu nieludzką katowanych szkap, w tem zapewne przeświadczeniu, że „kto smaruje, ten jedzie”!

Zdaje się, że to karygodne smarowanie niejednego z nas przeżyje, choć już czas wielki położyć kres tym średnio-wiecznym inkwizycjom.

Klasykarna krajina wszelakiego postępu, Ameryka, inaczej reaguje na potrzeby swego społeczeństwa, kładąc szczególną wagę na ułatwieniu komunikacji.

Wczesnym rankiem i przed wieczorem kursują tramwaje i kolejki robotnicze, bardzo tanie, dowożące i odwożące dziesiątki tysięcy ludzi pracy do ich siedzib podmiejskich.

W innych godzinach powtarza się to samo z młodzieżą szkolną. Bilety ulgowe otrzymuje każdy zawsze i wszędzie bez... fotograficznej legitymacji. Kto z nich korzystać będzie nikogo to nie obchodzi, gdyż cały interes polega na masowym obrocie w ruchu komunikacyjnym, doprowadzonym istotnie do bajeckich rozmiarów, i all right.

Zasłużony rekord nowego świata usiłuje pobić statuszka Europa i trzeba przyznać, że w wielu ogniskach przemysłu i handlu, warunki komunikacyjne stoją na wysokości swego zadania.

W przededniu masowego odpływu ludności na wywczas letnie i artykuł niniejszy będzie może na czasie.

N. Koł-ński.

Sprawy robotnicze.

—Δ—

Aczkolwiek lata ostatnie dokonały wielkiego przewrotu w zapatrywaniach społeczeństwa na sprawy robotnicze, to jednakże, odczytując nasze pisma, od czasu do czasu spotykamy artykuły, których treść reakcyjna świadczy o dalszym kielkowaniu myśli, iż wszelkie, choćby najskromniejsze żądania robotników co do podwyższenia płacy i polepszenia warunków pracy rujnują przemysł ojczysty.

Takie artykuły wychodzą zawsze, lub najczęściej z pod pióra płatnych przez fabrykantów „ekonomistów” i specjalistów od spraw robotniczych. Przemysłowcy bowiem, zorganizowani należycie, umieją się brać do rzeczy i chodzić koło swoich interesów.

Każdy okrąg przemysłowy zarówno Królestwa, jak i Cesarstwa, posiada w Petersburgu swoich radców prawnych, ludzi nadzwyczajnie obrotnych i sprytnych, którzy zajmują się stale wyjednywaniem wszelkiego rodzaju ugód dla przemysłowców, a jednocześnie starają się zapobiegać wydawaniu przepisów lub praw, któreby uszczuplały ich dochody.

Owi „ambasadorowie” przemysłu, jeśli trzeba, opracowują wspólnie memoriały, przedstawiają dane statystyczne itp. itp., a to wszystko w celu przekonania władz, że zamierzona reforma odbije się szkodliwie na przemysłu, wpłynie ujemnie na produkcję, zniszczy wywóz danych fabrykatów, lub uniemożliwi wyrobom swojskim konkurencję z zagranicą.

Cóż sami pp. radcy i ambasadorowie urabiają w kierunku pożądanym opinię publiczną i wszystkie artykuły i „prace naukowe”, drukowane po dziennikach, a skierowane przeciw robotnikom, z ich warsztatów wychodzą.

Cóż mogą przeciwstawić tej robotniczej robotnicy? Jak dolychczas nie, literalnie nie.

Związki zawodowe, acz w bardzo trudnych warunkach istniejące, zajmują się wszystkim, prócz spraw zawodowych. Urządzają zabawy, tańce nawet, niekiedy chcą stawiać domy własne, a już koroną dzieł tych bywa fakt załatwienia jakiegoś drobnego sporu między fabrykantem a robotnikiem.

O szerszej, planowej robocie, wzorowanej chociażby na pracy przemysłowców nie a nie nie słyhać. To też ani szumne ogłoszenia o potrzebie za-

pisywania się do związków, ani zebrań agitacyjnych, nie pomóżd nie mogą i nie pomogą dotąd, dopóki kierownicy związków nie zrozumieją, że tylko szerokie traktowanie spraw robotniczych jest ich głównym celem i zadaniem.

Związek, skoro ma jaką taką podstawę materialną, powinien bezwzględnie zaangażować radcę prawnego, któryby nie tylko tu, na miejscu, lecz i w centrum zarządu państwa, w Petersburgu, potrafił paraliżować robotę „ambasadorów” przemysłu; potrafił walczyć z nimi argumentami, opartymi na doskonałej znajomości stosunków fabrycznych; któryby popierał korzystne dla robotników reformy i starał się uprzedzać wydawanie przepisów szkodliwych.

Jeśli związki na tę drogę wstąpią, jeśli staną się prawdziwymi rzecznikami i obrońcami swych członków, tedy będą miały zapewniony byt i dalszy rozwój.

A jeśli trybu postępowania nie zmienia, to grozi im bezwzględnie uwiąd starczy.

R.

Sztuka dekorowania okien wystawowych.

„Pokaż mi swoje okno wystawowe, a powiem ci, jakim jesteś kupcem, czy umiesz prowadzić należycie swój interes”.

Oto zdanie, które często usłyszeć można u kupców zagranicznych. Tam każdy właściciel sklepu, czy sklepiku wielką przywiązuje wagę do swojego okna wystawowego i nie szczędzi ani pracy, ani kosztów — nieraz bardzo znacznych — byle jego okno wystawowe było odpowiednio udekorowane. Dziś, między kupcami zagranicznymi wytworzyła się w tym względzie pewna rywalizacja, rezultatem czego jest wzajemne prześciganie się w pomysłach ubierania okien.

Cel takiego współzawodnictwa jest jasny: każdy dąży do osiągnięcia lepszych wyników ze swojej pracy. Kupiec drogą powiększenia obrotów dziennych ma możliwość pomnożenia zysków — to zaś osiąga przez zjednanie sobie większego kręgu klientów. Kupujący wobec stale wzrastającej konkurencji między sprzedającymi — stał się wybrednym i wymagającym, trzeba więc uciekać się do wszelkich godziwych środków, aby umieć go pozyskać.

Jednym z tych środków pozyskiwania klientów jest bezprzecznie umiejętne i stosowne dekorowanie okien wystawowych. Pięknie i harmonijnie udekorowane okno sklepowe działa przyciągająco na publiczność, dzięki czemu, ten najczęściej kupiec cieszy się dobrym powodzeniem, który więcej uwagi poświęca dekoracji okien wystawowych, który nie tylko baczy na to, aby magazyn jego wyglądał dodatnio wewnątrz, ale również, by na zewnątrz czynił jak najlepsze wrażenie.

Ażeby okno wystawowe w przeciętnym sklepie było istotnie czemś przyciągającym, aby stanowiło prawdziwą zachętę dla kupujących, powinno ono odpowiadać wszelkim wymaganiom estetyki i harmonii.

W tym wypadku, dekoracja okna wystawowego nie będzie — jak wielu mniema — zabawką, lecz sztuką i jako taka z pewną znajomością rzeczy, traktowaną być winna.

Przedmiot dany, im więcej posiada cech oryginalności i niepospolitości, im więcej odpowiada warunkom piękna, tym większe budzi zainteresowanie a co zatem idzie zdobywa sobie powodzenie. To również da się zastosować w zupełności do okna wystawowego w sklepie jakiegokolwiek galezi.

Jeżeli dekoracja danego okna została należycie, podług pewnego planu uskuteczniła, jeżeli nie jest pozbawiona cech estetycznych, a głównie jeżeli nie traci powszedniością lub nieudolnym naśladownictwem, tedy, nie ulega kwestii, że najbardziej obojętnego przechodnia zaciekać zdoła.

Najporządniej ułożone towary w oknie wystawowym, bez smaku estetycznego, bez planu nie odniosą żadnego skutku.

Kupiec, zamierzając udekorować okno wystawowe, powinien uprzytomnić sobie, że dekoracja jest sztuką, zatem nie może być uskuteczniłą, byle jak, gdyż będzie to dysharmonia, psująca całość obrazu.

Niedorzecznem jest wystawianie w oknie przedmiotów, niemających ścisłego związku z towarami danej galezi.

Okno wystawowe powinno dawać przechodniowi pewne ogólne pojęcie o charakterze danego handlu, umieszczając w jego wnętrzu różnorodnych pajaków automatycznych, lalek itp. przedmiotów nie przypominających niczem zbioru towarów, jakie sklep posiada, jest zupełnie niewłaściwe, gdyż wystawa taka chybia celu.

Przedmioty te — rozumie się mogą być z powodzeniem stosowane w handlach właściwych. Przy dekoracji okna wystawowego powinien kupiec starać się o uwydatnienie w pewien właściwy sposób tych towarów, na które pragnie on zwrócić uwagę publiczności.

Wobec tego należy przy dekoracji okien wystawowych używać jak najmniej różnych środków pomocniczych, korzystać wyłącznie z materiału, jaki nam dostarczają towary z naszego składu.

Kupcy jednak często pomijają powyższy nieodzowny warunek, jaki należy mieć na uwadze przy dekoracji okien wystawowych i na prześcigi zwabiają ciekawą publiczność do swoich okien nie doborom towaru, nie odpowiednim ułożeniem towarów, lecz jakąś figurką automatyczną.

Jednak skutki takiej dekoracji nie zawsze wypadają na korzyść pomysłodawcy właściciela sklepu. I o ile publiczność z przyjemnością przygląda się ruchom figurki lub czemuś podobnemu, o tyle kupiec i jego subiekt, próżno wystawiali za kontuarem z założonymi rękami, kważne mając miny, sklep bowiem wewnątrz był pusty.

Bo coż właśnie za skutek, oto przechodnie wyłącznie zajęci daną nowością, nie interesowali się zupełnie towarami leżącymi obok.

Inaczej rzecz się ma wówczas kiedy okno wystawowe odpowiednio jest w każdym szczególe przystrojone towarami będącymi przedmiotem danego handlu, zaś środki pomocnicze użyte do dekoracji stosownie są dobrane i dopasowane.

Publiczność, zatrzymując się przed takim oknem wystawowym z ciekawością przygląda się należytemu doborowi towarów i niejedną zauważywszy pewne przymioty jakiegoś środka, udaje się do sklepu, ażeby go kupić.

Należyte udekorowanie okna wystawowego, jak już wyżej zaznaczyliśmy — jest sztuką, która niestety nie posiada pewnych stałych reguł, nie może też być wykonywana szablonowo.

Na uskutecznienie dekoracji ściśle przepisów dać nie można, lecz dekorator musi na podstawie wzorów obcych, na podstawie własnego doświadczenia i wiedzy tworzyć coraz nowsze obrazy, dostosowując się do potrzeb miejscowych i wymagań czasu.

Zar.

Opowiadanie Cuvaja.

Królewski komisarz dla Chorwacji, ban Cuvaj, tak opowiada o przebiegu zamachu, którego omal nie padł ofiarą:

„Przed wyjazdem na plac św. Marka, usłyszałem nagle lekki trzask. Nie zwracałem na to uwagi, lecz żona moja zauważyła, że siedzący naprzeciw niej w samochodzie radca banatu, Herwoich, wypada formalnie z samochodu. Zatrzymałem natychmiast samochód i rzuciłem się za sprawcą zamachu. Na progu jednej z restauracji, zauważyłem grupę młodych ludzi, którym i poczyniłem wyrzuty, że pozwolili ujść sprawcy zamachu. Ten zaś zastrzelił ścigającego go policjanta, a następnie zraniał zabiegającego mu drogę detektywa. Morderca uciekał do Dolnego miasta i schwytano go dopiero w pobliżu teatru. Cesarz przysłał mi telegraficznie gratulacje”.

Sprawca zamachu, Huka Jugicz, pochodzi z biednej rodziny bośniackiej, jest narodowości kroackiej i uczęszczał początkowo do gimnazjum jezuickiego w

Prachniku, później zaś w Sarajewie. Służąc w wojsku jako jednoroczny, dopuścił się jakiegoś skandalu w miejscu publicznym, za co skazano go na 3-letnią służbę wojskową. Wtedy uciekł do Serbji, skoro zaś stamtąd powrócił, schwytano go i osadzono w szpitalu garnizonowym, skąd wyszedł po 5 miesiącach, uznany za chorego na umyśle.

powiatów agitatorów wyborczych, agitatorami tymi mają być nauczyciele, urzędnicy poczty, akcyzy, inspektor szkół ludowych itp.

Osobom tym należy nadać prawo zakładania miejscowych komitetów przedwyborczych, któreby kierowały ruchem wyborczym w okolicy.

Wybory do Dumy w Chełmszczyźnie.

Chełmskie bractwo prawosławne rozpoczęło już przygotowania do wyborów do IV Dumy.

W razie utworzenia gub. chełmskiej i przemianowania Chełma na miasto gubernialne, mogą zajść zmiany cenzusowe, z tego powodu wybory w nowej gubernji odbyłyby się po ukończeniu innych wyborów w państwie, ponieważ dla gub. chełmskiej ma być wyjednana odrębna ordynacja wyborcza.

Według projektu bractwa dla przyszłej gub. chełmskiej należałoby utworzyć kurje wyborcze narodowościowe, bez czego wybory nie dałyby pożądanych dla rządu posłów, mogliby być wybrani przeciwnicy wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Z nowej gubernji ma posłować 3 do 4 posłów.

Aby dać przewagę żywiołowi rosyjskiemu, bractwo proponuje, zwiększyć liczbę wyborców z kół urzędniczych. Z tych samych kół powinni wyjść kandydaci na posłów.

Aby zawczasu zabezpieczyć wybór takich posłów bractwo proponuje przeniść takie osoby do zagrożonych punktów, jak to uczyniono już w gub. kijowskiej.

Ponieważ koła urzędnicze mogą okazać się niewystarczające, należy więc nadać prawo wyborcze związkom, kooperatywom, kółkom i stowarzyszeniom rosyjskim, władającym nieruchomościami.

Należy zbadać, które kobiety prawosławne w gubernji chełmskiej posiadają nieruchomości, w celu nadania im prawa wyborczego dla krewnych mężczyzn. Zwłaszcza należy zwrócić uwagę na parafje, którym też należy nadać prawo wyborcze.

W celu rozwinięcia szerszej agitacji na rzecz kandydatów rządowych, bractwo proponuje niezwłocznie utworzenie komitetu wyborczego w Chełmie i zwołanie zjazdu przedwyborczego, aby zawczasu określić nastrój wyborców i ich zabarwienie polityczne.

Również należy wystąpić do gmin i

Wiadomości ogólne.

○ **Zajęcie w komisji chełmskiej.** Onegdajszy numer „Rieczy” zawiera dwa artykuły, poświęcone znanemu zajęciu w komisji chełmskiej Rady państwa. Dziennik porównywa metodę postępowania, zastosowaną przez prezesa Kobylńskiego względem posła Szebeki, z analogicznym postępowaniem Warwarina na sprawie sądowej Łopuchina.

Wczorajsze „Nowoje Wremia” natomiast całe zajęcie tłumaczy „tatyką obstrukcyjną”, rzekomo stosowaną przez mniejszość komisji. Dziennik wyrzuca specjalnie Tagancewowi jego „kosmopolityzm”, natomiast nic nie mówi o tem, że Szebekę pozbawiono głosu pomimo przeciwnych obietnic prezesa komisji.

Polscy członkowie komisji wystosowali motywowany protest przeciwko postępowaniu prezesa komisji, Kobylńskiego. Autorowie kładą nacisk na gwałt dokonywany przez większość nad mniejszością. Protest ten podpisali także niektórzy rosjanie, należący do komisji.

○ **W sprawie strajków.** Dumską komisją do spraw robotniczych, rozpoznawszy wniesiony przez frakcję socjalno-demokratyczną projekt prawodawczy o wolności strajków, postanowiła zaproponować Dumie, aby uznała go za niepożądany.

○ **Gub. wyborgska.** Prezes komisji w sprawie wydzielienia 2 parafji gub. wyborgskiej zwrócił się do gub. petersburskiego z prośbą o dane statystyczne. Gubernator odpowiedział iż posiada dane tylko co do wsi Rajwoła, która jest całkowicie rosyjską i pragnęłaby być wydzieloną z Finlandji.

○ **Pobożne życzenie.** Ministerjum oświaty wysłała za granicę na czas ferji letnich 14 nauczycieli szkół średnich z różnych okręgów naukowych celem „udoskonalenia się w obranej specjalności”.

Ze świata.

□ **Co to znaczy?** Do krakowskiego „Czasu” donoszą, że wśród młodzieży średnich szkół męskich i żeńskich w Galicji krąży rozdawana konspiracyjnie bezimienna odezwa i kwestjonariusz.

Odezwa wzywa młodzież do unięzależnienia się od rodziców i nauczycieli, do żądania „szkoły wolnej na podstawach demokratycznych”, w której program nauk zależałby od młodzieży. W kwestjonariuszu są zaś tego rodzaju pytania: „Od jak dawna i jak często uczęszczasz do domów publicznych?”

Treść wszystkich pytań „kwestjonariusza” usiłuje wpoić w młodzież przekonanie, że ma ona prawo do samodzielnego decydowania o sobie, po cząwszy od wyboru planu nauk i wierzeń religijnych, skończywszy na używaniu czasu i pieniędzy, że do jej kompetencji należy całkowita zmiana wychowania domowego i publicznego.

□ **Jak uciekł Syczyński.** — „Dilo” podaje p. t. „Sensacyjne rewelacje: Kto wypuścił Syczyńskiego?” artykuł, w którym cytuje list, drukowany w socjalno-demokratycznym dwutygodniku”, pochodzący z Chicago.

List ten przysłał niejaki Semen Fytypczuk, były dozorca więzienia w Stanisławowie. Oświadcza on, że on sam wypuścił Syczyńskiego.

Myśl ta zrodziła się w nim wtedy, gdy Syczyńskiego przywieziono do Stanisławowa. Fytypczuk był wtedy policjantem w Stanisławowie. Postanowił jednak przenieść się do służby więziennej, aby uwolnić Syczyńskiego.

W Więzieniu zaznajomił się dokładnie ze stosunkami, dorobił sobie klucze i wreszcie wyprowadził Syczyńskiego z celi. Przebrał go za dozorcę, przyprowadził mu siwe wasy i wyprowadził za bramę: co dalej się z nim stało, nie wie. Pomocników nie miał żadnych. Ci, których za to skazano na karę więzienia, siedzą niewinnie.

Syczyńskiego wypuścił nie za pieniądze, tylko dla idei.

Z LITWY I RUSI.

× **Skarga na Ławrę Począjowską.** Grupa radnych lipowieckiego zienistwa powiatowego zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o pohamowanie działalności mnichów Ławry Począjowskiej, którzy agitacją swą sieją wśród ludności nie-nawiść narodowościową i klasową.

× **Sprawa Bejlisa.** Kijowski urząd prokuratorski zwrócił się z zapytaniem do ministerjum sprawiedliwości, czy można uwzględnić prośbę obrony Bejlisa (oskarżonego o zabójstwo Juszczyńskiego) o uwolnienie go za kaucję, wobec tego, że należy na nowo rozpocząć śledztwo w tej sprawie, gdyż wykryte zostały nowe okoliczności.

Ministerjum sprawy tej dotychczas nie rozstrzygnęło.

× **Wyłączenie z korporacji adwokatów przysięgłych.** — Na ogólnym zebraniu członków kijowskiego sądu okręgowego rozpatrzono szereg skarg klientów na postępowanie adw. przys. Kuskowa (jednego z przywódców miejscowych nacjonalistów) oraz pom. adw. przys. Sendarowskiego. Ogólne zebranie postanowiło obu wyłączyć z adwokatury.

Wiadomości krajowe.

+ **Cztery ofiary pioruna.** We wsi Bartniki w powiecie łowickim gub. warszawskiej, oddalonej o 2 wiorsty od st. Staro-Radziwiłłów kolei w.-w., podczas burzy, nie obeszło się bez ofiar w ludziach.

Podczas oślepiającej błyskawicy piorun uderzył w dom sukcesorów Stanisława Orłowskiego oraz Jana Bogusze-wicza, zabijając na miejscu 12-letniego Henryka Skrzelińskiego.

Prócz tego kontuzjowane zostały 3 osoby, a mianowicie: Zofja Skrzelińska, lat 43, żona pracownika stacji Zyrardów, która przyjechała przed dwoma dniami na wieś wskutek nadwątłego zdrowia, Franciszka Orłowska, lat 23, żona zwrótniczego tejże stacji, oraz Marja Michałowska, lat 18, służąca.

+ **Samosąd.** Donoszą nam z Lublina: Onegdaj przy ul. Lubartowskiej w żydowskiej dzielnicy, samochód nie-jakiego Łaguńskiego przejechał na śmierć jedno dziecko i ciężko zranił drugie.

Rozwścieczony tłum rzucił się na samochód i roztrzaskał go w kawałki. Właściciela zbito okrutnie. Szofer ratował się ucieczką.

Lit eratura i prasa.

„Lotnik i Automobilista” poświęca „w ostatnim 6-ty numerze artykuł wstępny pamięci Bolesława Prusa, wskazując w nim na zainteresowanie sportami zmarłego pisarza i popieranie ich. Z innych artykułów zwraca uwagę ar-

ARNOLD BENNET.

Wielki człowiek.

W dodatku umiała chwilami nagle a prześlicznie spoważnieć i zaznaczyć rozzummem spojrzaniem, że rzecz prosta, nie jest gąską, ale chętnie da się pouczyć takiemu człowiekowi, jak on.

— Bardzo mnie to owszem interesuje! — odpowiedział tedy, patrząc na nią po przez żółte róże w wazonie i ptaka na półmisku.

A wtedy ona opowiedziała mu, że jest sierotą i że ma brata, notariusza w Leicester. Niewiedomo dlaczego, ale Henryk pomyślał odrazu, że brat jej musi to być osobistość ciężka i nudna; niewiedomo dlaczego, ale jakoś tak pomyślał.

Dalej opowiedziała mu, że jest od pięciu lat w Londynie, że zrazu pracowała w magazynie konfekcyjnym, ale potem nauczyła się pisanja na maszynie i stenografii, podała zgłoszenie o posadę i dostała obecnie swoje zajęcie u Marka Snyder'a.

— Chciałam koniecznie pracować sama na siebie — mówiła z czarującym uśmiechem. —

Mój brat byłby mnie utrzymywał, ale ja koniecznie chciałam zapracować sama na własne utrzymanie.

Bransoletka zsunęła się z jej ręki.

Jaka ona cudowna! — pomyślał Henryk.

I potem jeszcze opowiedziała mu, że wcale jej się nieźle w dziennikarstwie powodzi, że zaczęła pisywać sensacyjne powieści, ale, że doskonale rozumie, iż to bezwartościowy, a nawet szkodliwy rodzaj literacki i że najgoręcej pragnęłaby pisać porządne rzeczy, poważne rzeczy... Ale cóż, kiedy wie, że nie potrafi.

— Chce mi pan zrobić wielką przyjemność? — prosiła.

— Naprzykład? — zapytał.

— Ach nie, nie! Niech pan wpierw przyrzeknie!

— Ależ naturalnie, przyrzekam, jeżeli tylko będę mógł...

— Może pan, może! Chciałabym widzieć, jak jest temat następnej pańskiej powieści. Żywej duszy o tem nie wspomnę. Ale takbym pragnęła, żeby mi pan powiedział! Chciałabym od pana samego dowiedzieć się o tem. Tak bardzo, bardzo, bardzo pragnęłabym tego!

— Niech mnie pani trochę później o to zapyta. Dobrze?

— Ale dziś jeszcze? — Przechyliła głowę, wpatrując się weń prosiąco.

Odpowiedział lekkomyślnie a zuchwale:

— Dobrze, Dziś jeszcze.

— No tak — odpowiedziała. Już ja panu

przypomnę. Trzymam pana za słowo.

Właśnie w tej chwili dwóch panów przechodziło obok stolika; jeden z nich spojrzał na Geraldynę i ukłonili się sobie.

— Dobry wieczór panie Doscey — zawołała Geraldyna. — Jakżeż już wielki pana nie widziałam!

— Prawda, że to już tak dawno! — odpowiedział Mr. Doscey.

Podali sobie ręce i rozmawiali przez chwilę.

— Niech pan pozwoli, że zapoznam pana z panem Henrykiem Knight — rzekła Geraldyna, Mr. Knight — — Mr. Doscey z T. D.

— Autor „Miłości w Babilonie”? — szepnął pytająco Mr. Doscey. — Bardzo mi miło poznać pana.

Na Henryku nie wywarła korzystnego wrażenia powierzchowność pana Doscey; był to chudy pan i wymizerowany. Nie wiedział też, co ma znaczyć to T. D. Dopiero później wieczorem dowiedział się, że oznacza to Towarzystwo Dziennikarzy. Mr. Doscey oznajmił, że idzie do teatru Alhambra, a żeby napisać artykuł o sławnym Toscatto; ten Toscatto wymyślił nową i nadzwyczajną magiczną sztukę, z którą po raz pierwszy miał wystąpić przed angielską publicznością dziś o wpół do dziesiątej wieczór.

tykuł o idealnej wystawie samochodowej w przyszłości o angielskim pogotowiu ratunkowym dla automobilistów i t. p.

Dużo drobnych wzmianek, jak zawsze bogato ilustrowanych.

W dziale „Wszelchop” zwraca uwagę na niedomagania naszych wyścigów konnych i konieczność reform, oraz w obszernym przeglądzie zdale sprawę z najważniejszych wypadków u nas i zagranicą.

KRONIKA.

— (h) **Gubernator piotrkowski** zawiadomil prezydenta miasta, że z rozporządzenia ministerjum, pobieranie opłaty od puda odważonych w rzeźni miejskiej ćwierci mięsa zostało skasowane. Staral się o to cech rzeźniczy.

— (y) **Kontrola ofiarności.** Gubernator piotrkowski otrzymał od departamentu spraw duchownych przy ministerjum spraw wewnętrznych, polecenie dostarczania mu wszelkich danych o ofiarach pieniężnych, składanych na dochód synagog żydowskich, domów modlitwy i instytucji, będących z nimi w związku.

— (r) **Dla rowerzystów.** Magistrat łódzki wydał dotychczas 1,000 numerów, nadających prawo jeżdżenia rowerami po mieście. Za numer taki rowerzyści płać 30 kop. rocznie.

— (x) **Nowy inspektor.** Inspektorem podatkowym i rewiru m. Łodzi mianowany został dotychczasowy inspektor podatkowy pow. wołajskiego, radca nadw. Akoronko.

— (h) **Inspektorem do spraw drobnego kredytu** gubernator piotrkowski mianowany został p. Teofil Koczubiński.

— (o) **Patenty półroczne.** Od kilku dni do magistratu m. Łodzi zgłasza się wiele osób po wykup patentów półrocznych.

Jak nas poinformowano, patenty półroczne będą wydawane w kasie miejskiej z dniem 15 b. m.

— (y) **Regestracja kupców-żydów.** Zawiędzone przez radę ministrów osławione prawa o registracji kupców-żydów żywo interesują kupiectwo miejscowe.

W tych dniach tutejszy komitet giełdowy otrzymał z odeskiego komitetu giełdowego telegraficzną propozycję wspólnego starania się w Petersburgu o zmianę, ewentualnie o zwolnienie z wprowadzeniem specjalnych ksiąg dla kupców żydów.

W odpowiedzi na propozycję telegraficzną Łódź odpowiedziała Odesie, że jakkolwiek starania obecnie nie mają wielkich szans powodzenia, nie mniej jednak łódzki komitet giełdowy z uznaniem wita inicjatywę odeskiego i przyrzeka za pośrednictwem swego przedstawiciela w Petersburgu, adw. przys. Tadeusza Nowowiejskiego zrobić wszystko możliwe, aby wprowadzenie systemu ksiągczek kontrolowych uległo zwłoce.

Prócz tego łódzki kom. giełdowy nadmieniał, że jeszcze przed zatwierdzeniem nowych przepisów o registracji czynił już starania o zaniechanie tych ograniczeń, a przedstawiciel łódz. kom. giełdowego w radzie zjazdów dowodził prezesowi rady ministrów, oraz ministrom handlu i finansów, że wszelkie ograniczenie w handlu odbiją się zgnębnie na stanie interesów państwa, ale wywody przedstawiciela nie pomogły i przepisy ograniczające postanowiono wprowadzić.

Z tego względu łódz. kom. giełd. zapatruje się pesymistycznie na rezultat starań w tej sprawie.

— (h) **Nowe Towarzystwo.** Grupa tutejszych mieszkańców rozpoczęła starania o zalegalizowanie Towarzystwa opieki nad biednymi żydami.

— (r) **Telefony.** Prace przy budowie linii telefonicznej pomiędzy Piotrkowem a Bełchatowem ukończone będą w ciągu przyszłego miesiąca. Jednocześnie ukończona będzie budowa linii Piotrków—Łódź—Tomaszów.

— (y) **Zebrania.** Dnia 13 b. m. odbędzie się ogólne zebranie akcjonariuszów tow. fabryki pończoch i rękawiczek „Winkler, Germer i Borman” w

lokalu fabrycznym przy ul. Mikołajewskiej nr. 84.

— Dnia 16 b. m. w lokalu zarządu akc. tow. „Sz. Rozenblat” odbędzie się ogólne zebranie akcjonariuszów tej firmy.

— (y) **Nowe akcje Tow. oświecenia elektrycznego w Łodzi, Moskiewie i Petersburgu 1886 r.** Ogłosiło subskrypcję akcji na ogólną sumę 106 milionów rub.

Nowe akcje mają kurs 107 za 100 i dają prawo do połowy dywidendy za rok bieżący.

Realizacja pożyczki odbywa się w Berlinie.

— (r) **Łódzcy chińczycy.** „Warszawskie Słowo” donosi: Domokraczy-chińczycy, nie mając powodzenia w Warszawie, rozproszyli się po prowincji, gdzie dzięki „sensacji” wzbudzonej na ulicach, handel idzie nieźle. Powiadają, że sprzedawany przez chińczyków towar nigdy Chin nie oglądał i jest „specjalnością” jednej z łódzkich fabryk, która sprowadziła zastęp chińczyków na detalicznych sprzedawców.

— (y) **Statystyka szpitalna.** W szpitalach miejscowych w dniu wczorajszym znajdowało się: w szp. Czerwonego Krzyża — 104 chorych (57 mężczyzn i 47 kobiet); w szp. S-go Aleksandra — 95 chorych (58 mężczyzn i 37 kobiet); w szp. fabrycznym Geyera — 31 chorych (18 mężczyzn i 13 kobiet); oraz w szp. Poznańskich — 100 chorych (50 mężczyzn i 50 kobiet).

— (h) **Na urlop.** Sędzia pokoju XI rewiru, M. A. Sztabura, wyjechał na kilkotygodniowy urlop; zastępować go będzie sędzia pokoju IV rewiru, p. M. S. Stawilski.

— (h) **Wystawa rzemieślniczo-przemysłowa.** Jak się dowiadujemy, otwarcie wystawy rzemieślniczo-przemysłowej zostało odroczone do 17 lipca r. b.

— (o) **Zabrukowanie ulic.** W dniu 18 b. m. w magistracie m. Łodzi odbędzie się licytacja na przedsiębiorstwo zabrukowania ulicy Wierzbowej długości 311 sążni (od Dzielnej do Średniej) i części Południowej długości 80 sążni (od Wierzbowej do Magistrackiej). Przetarg rozpocznie się od sumy 19,697 rb. 14 kop. in minus—przez składanie deklaracji zapieczętowanych.

— (r) **Nowe linie tramwajowe.** Zarząd łódzkich kolei elektrycznych stara się o pozwolenie na budowę dwóch nowych linii tramwajowych.

Wagony nowej linii nr. 6, kursować będą od Starego Rynku przez ul. Konstantynowską, Długą, Miłą, Pańską do rogu Radwańskiej, a wagony nr. 8 kursować będą od rogu Średniej i Targowej przez Rynek Targowy, ulicę Dzielną, Piotrkowską, Andrzeją, Długą i Miłą do kolei kaskowej.

— (z) **Zmiany w duchowieństwie.** Nadełatowy wikariusz parafii św. Stanisława Kostki w Łodzi, ks. Robert Głazewski, przeniesiony został na takie stanowisko do parafii Radziwie, w pow. gostyńskim.

— (h) **Z żyd. Tow. kolonji letnich.** W tych dniach powróciła do Łodzi pierwsza partja dzieci, wysłanych na letnisko do Krzyżówki przez żydowskie Tow. kolonji letnich. Razem wysłano 122 dzieci; pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, dzieciom przybyło przeciętnie po cztery funty. W niedzielę wysłano znowu 64 dziewcząt, a wczoraj 62 chłopców.

— (r) **Ze związku felcerów.** Jutro, t. j. w środę o godz. 8 i pół w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się w drugim terminie (prawomocne ze względu na liczbę przybyłych członków) ogólne zebranie członków związku zawodowego felcerów, na którym dokonany będzie wybór starszego i dwóch podstarszych.

— (s) **Z Tow. Krajoznawczego.** W przyszłą niedzielę 16 b. m. organizuje się jednodniowa wycieczka do Inowłodza.

Punkt zborny na dworcu kolei fabryczno-łódzkiej o godzinie 7 rano.

Zapisy przyjmowane będą w lokalu T-wa (Konstantynowska 5) d. 12 i 13 b. m. (środa i czwartek) od godziny 7 do 8 wieczorem z opłatą od członków i młodzieży szkolnej po rub. 3, a od osób wprowadzonych po rub. 3 k. 50.

W tej cenie policzone są przejazdy koleją do Tomaszowa i kołmi do Inowłodza (bez pożywienia).

— Zapisy na wycieczkę do Płocka 29—30 b. m.) przyjmuje p. Br. Jasiński (Dzielnia 56 telefon 8-15) tylko do d. 20 b. m.

Koszty tej wycieczki — rub. 8 dla członków i rub. 9 dla gości.

— (r) **Teatr Niezłobina.** Jutro i w czwartek, w teatrze Wielkim, będziemy mieli możność podziwiać zgrany zespół jednego z pierwszych teatrów rosyjskich, w dwóch wybitnych sztukach najnowszego repertuaru.

„Psyche” J. Bielajewa i „Dziecie miłości” H. Bataill’a, zdobyły wielką rozgłos dzięki artystycznemu wykonaniu inoskiewskiego teatru Niezłobina.

Nadmienić wypada, że wszystkie dekoracje, akcesoria i rekwizyty gości moskiewscy przywożą z sobą własne, aby sztuka otrzymała oprawę godną pierwszorzędnego aktorów.

Popyt na bilety jest niebywały.

— (y) **Z sądu.** We wtorek, przejeżdżając do Piotrkowa 4 wydział warszawskiej izby sądowej, który rozpatrywać będzie kilka spraw politycznych. Między innymi rozpatrywana będzie sprawa pięciu robotników łódzkich o należenie do związku robotniczego narodowo-demokratycznego, a mianowicie: Ignacego Jedrawczyka, lat 35, Felksa Marczyńskiego, lat 33, Franciszka Nowisa, lat 32, Antoniego Kalta 20 i Ignacego Janicza, 19 lat.

Wszyscy oskarżeni aresztowani byli w lutym r. b. i wówczas znaleziono przy nich nielegalną literaturę i dokumenty partyjne.

— (z) **Listy gończe.** Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi: mieszk. Łodzi, Marjanę Stiller, lat 22, oskarżoną z mocy p. 2, 3 i 12 art. 1649 kod. karn., mieszkająca gminy Radogoszcz, Moszka-Joska Truskowskiego, lat 49, oskarżonego z mocy art. 1692 kod. karn., b. rewierowego z Łodzi, Bronisława Langnera, lat 34, oskarżonego z art. 354, 359, 362 i 384, kod. karn.; mieszkająca Łodzi, Altmiana Bera Salamona, lat 27, oskarż. z art. 9 i 1688 kod. karn.

Sędzia pokoju 2 rewiru m. Łodzi poszukuje listami gończymi mieszkankę Bałut, Helenę Zimerman, lat 22, oskarż. o kradzież.

Sędzia pokoju 11 rewiru m. Łodzi rozestł listy gończe za łódzianinem Menelem Szeinem, oskarżonym z art. 173 ustawy karnej.

— (h) **Sprawa J. Myszkowskiego w senacie.** W swoim czasie piotrkowski sąd okręgowy rozważał sprawę p. Józefa Myszkowskiego, właściciela magazynu miod przy ul. Dzielnej nr. 1 p. f. „Irena”, oskarżonego o oszustwo kolejarze i skazał go na oddziały aresztancie. Myszkowski zaapelował do warszawskiej izby sądowej, która uwolniła go od wszelkiej odpowiedzialności. Wskutek protestu prokuratora, sprawa ta była w tych dniach w senacie, który skasował wyrok izby sądowej, nakazując ponowne rozpatrzenie sprawy przez izbę w innym składzie sędziów.

WYPADKI W ŁÓDZI

— (a) **Zaginienie dziewczynki.** Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, ul. Piotrkowską ku Nowemu Rynkowi prowadziła za rękę 7-letnią dziewczynkę 9-letnia jej siostra. Pomiędzy ul. Cegielińską i Zawadzką starsza dziewczynka puściła rękę młodszą i przebiegając się w tłumie naprzód kazała iść za sobą. Gdy uszła kilkadziesiąt kroków młodszą dziewczynkę gdzieś przepadła. Wszelkie poszukiwania jej przez starszą siostrę okazały się daremnymi.

— (r) **Ofiary niedozoru.** Z okna I piętra w domu przy ul. Północnej nr. 4 wypadła 4-letnia córka handlarza Toba Zakon. Dziewczynka przypadła brak dozoru poważnymi okaleczeniami całego ciała.

— Na ul. Długiej nr. 33, dostała się pod koła dorożki 3-letnia Laja Krzepic, córka krawca.

— Na ul. Zachodniej nr. 23, przejechany został dorożką 4-letni syn handlarza, Dawid Krüger. Chłopiec przypadł ten wypadek złamaniem nogi.

— (p) **W bóje na ul. Ogrodowej nr. 37,** raniłono trzykrotnie nożem Mateusza Kłauze, ogrodnika, lat 52.

— Na ul. Piotrkowskiej nr. 113, raniłono w bóje łomem żelaznym Franciszka Urbaniaka, sztukatora, lat 32.

W obu wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

— (p) **Śmierć przy pracy.** Na ul. Ludwika nr. 12, spadł wczoraj z wysokości II piętra, malarz Józef Jaworski, lat 34.

Nieszczęśliwy przypadł ten wypadek życiem; śmierć nastąpiła prawie momentalnie, skutkiem pęknięcia czaszki.

— (p) **Z głodu omdlał wczoraj** na ul. Pańskiej nr. 9, robotnik bez zajęcia Michał Wojciechowski, lat 28.

Pomocy doraźnej udzielił mu lekarz Pogotowia.

— (p) **Oparzenie.** Skutkiem eksplozji maszyny benzynowej odniosła poparzenia ręk i twarzy Władysława Dawicka, służącego, lat 22. Na miejscu wypadku, w domu przy ul. Cegielińskiej nr. 54, udzielił jej pomocy lekarz Pogotowia.

— (a) **Wypadek budowlany.** Przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 113 właściciel posesji p. Albert Böhme wznosił pięciopiętrową kamienicę, budowę której prowadziła znana firma budowlana „Wende i Kłauze”.

Obok tej kamienicy stoi stary dom dwupiętrowy, należący do p. Abrama Głisnera, oznaczony nr. 111. W tych dniach wielki nowy gmach począł osiadać na fundamentach i ciężarem swym przyniósł dom dwupiętrowy.

Ciśnienie było tak silne, że wczoraj dom nr. 111 pękł skośnie od góry do dołu, okna popękały, a w mieszkaniu d-ra Sterlinga na I piętrze zarysowała się znacznie część bocznej ściany.

Na miejsce wypadku zjechała komisja specjalna, która przedsięwzięła środki w celu zabezpieczenia domu nr. 111 przed dalszą katastrofą.

— (a) **Kradzieże.** Z mieszkania Abrama Głisnera przy ulicy Wólczańskiej nr. 3 nieznani złoczyńcy, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli różne rzeczy wartości 750 rub.

Wczoraj w nocy nieznani złoczyńcy dostali się do oddziału maszynowego w rzeźni miejskiej przy ulicy Inżynierskiej skradli dwa pasy transmisyjne wartości 300 rub.

— (o) **Sprzedanie narzeczonej.** Zamieszkały przy ul. Aleksandryjskiej robotnik fabryczny F., był od dłuższego czasu szczęśliwym narzeczoną służącą B., zamieszkałą przy ul. Brzezińskiej, a posiadającą posag sto-rublowy. Będąc na zabawie zapoznał swą narzeczoną z robotnikiem K., który od razu zwrócił się do B. z ofertami. Po kilku dniach F. odstąpił swą narzeczoną K. za rb. 25 i obiady przez miesiąc czasu po ślubie. B. nie chciała przystać na tę transakcję, pod groźbą jednak, że obydwa narzeczeni ją porzucą, zgodziła się i z własnego posagu wypłaciła F. 25 rb.

— (r) **Kradzież z włamaniem.** Dziś rano o godz. 8½, otwierając biuro interesu agenturowego Müller i Domke (Mikołajewska 40), pracownicy znaleźli drzwi kantoru wytłamane, a w lokalu brak maszyny do pisania syst. „Dea”, wartości 250 rb., oraz rzemieni na takąż sumę, które to przedmioty prawdopodobnie w nocy zostały wykradzione.

ZAMIEJSCOWA.

— (r) **Ferje sądowe** w sądzie okręgowym piotrkowskim trwać będą do 14 sierpnia. Podczas ferji posiedzenia sądu odbywać się będą tylko raz tygodniowo.

— (a) **Cofnięcie pozwolenia.** Wydane przez rząd gubernalny piotrkowski pozwolenie na otwarcie w Aleksandrowie w pow. łódzkim Tow. pomocy biednym żydom pod nazwą „Linax Hacedek”, zostało cofnięte, ponieważ w swoim czasie Tow. to nie zostało powołane do życia.

— (z) **Z przemysłu tomaszowskiego.** Tow. akcyjne G. Landsberg w Tomaszowie rawskim, miało w r. z. ogólnego dochodu 1,998,269 rb. 96 kop., zysku zaś osiągnięto 58,385 rb. 10 kop. Tow. dało 4 proc. dywidendy.

— (o) **Choroba drzew.** W okolicach Łodzi na drzewach gruszkowych owoce przepadły zupełnie z powodu zimna podczas rozwijania się kwiatów.

Z tej samej widocznie przyczyny drzewa gruszkowe zaczęły wędnąć i liście na nich żółknąć.

Handlarze owocami zapowiadają drożyznę gruszek w r. b.

— (x) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany następujące: Lorentza i Krusche — na nadbudowę 3 piętra na gmachu magazynu przy ul. Wysokiej w Zgierzu; Antoniego Musierowicza — na budowę 1-piętrowego domu w Zgierzu przy ul. Średniej nr. 191 i K. Plecha — na budowę oficyny parterowej przy ul. Dębowej w Chojnach.

— (z) **Zajęcia na procesji.** W niedzielę ubiegłą, w Zgierzu odbywała się procesja Bożego Ciała, urządzona przez miejscową gminę mariawicką. Na procesji znalazła się też Mastalarzowa, oraz kilka jej towarzyszek z Łodzi.

Obecność fanatyczek i zdradzane przez nie objawy uwielbienia dla niektórych osób duchownych, stały się powodem zajęcia, z którego Mastalarzowa i dwie jej towarzyski wyszły poturbowane.

Sprawczyńnię zajęcia zatrzymała policja i uwolniła je dopiero po przeprowadzeniu śledztwa.

Z muzyki.

Ed. Smidowicz.

Wyjazd panny Ketty Małeckiej.

Bardzo późniony koncert, jaki Tow. Im. Szopena urządziło na benefit swego dyrygenta p. Alfonsa Brandta, przyciągnął niewielką ilość publiczności i pustki w sali były przerażające. Szkoda, gdyż koncert był nader interesujący, zarówno pod względem programowym, jako też i sił wykonawczych z beneficjentem na czele, który wykonał 4 koncert (d-mol) Vieuxtempa i Fantazję z „Fausta” Wieniawskiego.

Pan Brandt, jest u nas dobrze znany ze swej działalności jak dyrygent, pedagog i solista-wirtuoz, o czym na tem miejscu niejednokrotnie pisałem. Notujemy więc tylko dla ścisłości sprawozdawczej, że z wielką maestrią i finezją wykonał koncert Vieuxtempa — ten najpiękniejszy może z koncertów belgijskiego mistrza. Akompaniament tylko, ożywionej najlepszymi chęćmi, ale nie rutynowanej orkiestry, kępował artystę i o wiele lepiej byłoby ograniczyć się do akompaniamentu fortepianu, jako to miało miejsce przy odegraniu Fantazji z „Fausta”, którą znacznie swobodniej i prześlicznie wyśpiewał p. Brandt przy nader artystycznym akompaniamentie p. Mazurkiewicza.

Orkiestra, która czynną była, prócz akomp. solistom, także i samodzielnie (sui z „Carmen” Bizeta), robi widoczne postępy — całość brzmi pełniej i znać większą staranność i subtelność w wykonaniu. Odczuwa się jednak w całości pewną niedokładność i wahanie w zgraniu się, co pochodzi bezwarunkowo z małej ilości prób, a raczej niesystematycznie odbywanych prób, w których nie wszyscy członkowie udział biorą.

W takiego rodzaju zespołach, musi panować bezwzględna karność, obostrzona pewnym (przymusowym) rygiem, jeżeli ma się aspiracje do osiągnięcia pewnego poziomu artystycznego.

Chór Tow. ilościowo i jakościowo, przedstawia się bardzo korzystnie, głosy świeże brzmią pełno i czysto — pieśni Danysza i Maszyńskiego wykonane były bez zarzutu — zdążyły się trochę więcej subtelniejszego cieniowania w wykonaniu, zwłaszcza w pieśni Maszyńskiego (Oj ziemio!).

Drugim solistą, prócz beneficjenta, był pianista p. Mazurkiewicz, który odegrał z tow. orkiestrą koncert Liszta (esdur). Koncert ten, to wielkie zadanie dla pianisty — jeden z najpiękniejszych utworów Liszta, daleki od szablonu klasycznych koncertów, o charakterze dramatyczno-improwizacyjnym, wymaga od pianisty wielkiej potęgi tonu i tego rozmachu wirtuozowskiego w wielkim stylu, warunków, przy których tylko ten utwór może wywrzeć wrażenie. Niestety, pan Mazurkiewicz nie posiada tych warunków.

W grze tego artysty znać dobrą szkołę, technika we wszystkich szczegółach wyrównana, ton w kantylenie, wprowadzenie nie wielki ale, ładny, szlachetne frazowanie; wszystkie te zalety pierwszorzędowego wirtuozu p. M. posiada, ale dla danego koncertu brak mu siły i tej brawy, tak niezbędnej w wykonywaniu

Lisztowskich utworów. To też wykonanie koncertu było blade — najlepiej wyszło sul tene i dowcipne „Scherzo” — nadio, p. M. grał z nut — w dzisiejszych czasach, jest to szczegół niemal wyjątkowy — (nie mówię o utworach kameralnych), tamuje to przedewszystkiem swobodę gry i wywiera niekorzystne wrażenie na słuchaczów, zwłaszcza, jeżeli co chwila, trzeba samemu przewracać kartki. Były na to dawne czasy Humla a nawet Szopena, który miał takiego wykrywanego „un monsieur”, który się szczylił tem, że Szopenowi kartki przewracał — dziś to wygląda na anomalię i obniżę, choć może i najnieśluszniej, wartość wykonania.

Tacy reformatory w tym klerunku, jak Liszt i Bülow, którzy, nietylko że wykonywali, wbrew tradycji, sami cały program koncertu, ale i z pamięci, wiedzieli zapewne najlepiej o doniosłości tej reformy.

Podobno, Tow. Im. Szopena ma gotowe do wykonania w przyszłym sezonie „Stabat Mater” Rossiniego, będącym wtedy sposobność wypowiedzieć się obszerniej o tym arcydziele, z którego wyjątek „Inflamatus” był ośpiewany przez chór Tow. z udziałem jako solistki p. Ślaskiej;

Wczoraj w Warszawie z dworca kolei warsz.-wied. pociągiem wychodzącym o godzinie 12 minut 45 w nocy wystąpiła na zagranicę Państwa Rosyjskiego p. Ketty Małecka, utaskawiona w procesie o należenie do organizacji P. P. S. pod warunkiem niezwłocznego wyjazdu.

P. Małecka już onegdaj przeprowadzona została z więzienia do aresztu przy ratuszu, skąd wczoraj o północy dostawiono ją przed dworzec kolei w.w. od ul. Chmielnej.

Na kilka minut przed drugim dzwonkiem wprowadzono Małecką na stację od powyższej ulicy i przeprowadzono do stojącego pociągu, w którym był zarezerwowany dla niej i towarzyszących jej dwóch policjantów przedział II klasy.

Okna przedziału zastąpione były szczeni roletami.

Drzwi od tego wagonu od strony peronu dla pociągów odchodzących były zamknięte.

P. Małecka dojedzie wraz ze strażą do Aleksandrowa, poczem przesiądzie do pociągu pruskiego i stamtąd sama już pojedzie do Londynu.

Katastrofa łodzi podwodnej.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Berlin, 10 czerwca.

W czasie manewrów, jakie prowadzi obecnie flota francuska na wysokości Cherbourga zatonała łódź podwodna „Vendemiaire”, roztrzaskana przez krążownik „St. Louis”.

Cała załoga składająca się z 24-ch ludzi i dwóch oficerów poszła na dno. Z Paryża donoszą w tej sprawie:

„Vendemiaire” brała udział w manewrach eskadry brestskiej, atakującej Cherbourg. Eskadra miała opuścić Brest już dnia 6 b. m. jednakże zatrzymała się z powodu złej pogody.

Wybrzeża cherburskiego broniły łodzie podwodne.

Rankiem dnia 8 nadpłynęła atakująca eskadra na wspomnianą szerokość z okrętem admirałskim „St. Louis” na czele.

Okręt ten dostrzegł nagle tuż przed periskopem wynurzającą się łódź podwodną, jednakże nie można już było zapobiedz katastrofie.

Wir, jaki wytworzył się w miejscu wypadku, wskazywał na to, że łódź jest roztrzaskana i że powietrze ucieka z niej gwałtownie.

Na powierzchnię wody wypłynęły po jakimś czasie szczątki łodzi i plamy oliwne.

Statek admirałski zajął się natychmiast zmierzaniem głębokości, która wynosiła w tym miejscu 93 metrów. Przy

tej głębokości nie było mowy o jakichkolwiek pracach nurków, to też eskadra odjechała dalej, zarzucając na miejsce katastrofy beczki, które wskazywały prąd uniósł jeszcze w oczach załogi.

Powodem katastrofy nie był żaden błąd, tylko właśnie ów prąd straszliwy. Skoro łódź podwodna spostrzegła pancernik, zanurzyła się, chcąc go wyminąć jednakże porwana przez prąd dostała się pod kadłub okrętu.

Pomimo braku jakichkolwiek nadziei uratowania potopionych, pozostali na miejscu katastrofy dwa statki. Minister marynarki, Delcasse, wyjechał do Cherbourga.

Chełmszczyzna w Radzie państwa.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji Rady państwa do wyłączenia Chełmszczyzny. Posiedzenie to było logicznym następstwem ostatniego, na którym jak wiadomo, przewodniczący Kobyliński odebrał głos posłowi Szekeci, wskutek czego Tagancew i Stachowicz zebranie opuścili.

Posłowie Szekeco i Chrzanowski przybyli do Rady państwa, ażeby oświadczyć prezesowi jej lub komisji, że wychodzą z niej z powodu dopuszczonego gwałtu nad mniejszością.

Wobec wyjazdu prezesa Rady do Moskwy oraz braku prawomocnego „quorum”, komisji, posłowie Szekeco i Chrzanowski odjechali, przystawszy prezesowi Rady odmowę listowną uczestniczenia w komisji.

Pomimo, że przedstawiciele zarówno mniejszości jak i większości niejednokrotnie prosili o niewyznaczanie posiedzenia z powodu wyjazdu wielu posłów do Moskwy — Kobyliński jednakże posiedzenie wyznaczył na o godz. 2 po południu; przybyło na nie 7-iu członków komisji z 15. Art. 46 regulaminu wymaga obecności połowy członków. Ale pomimo niewystarczającego „quorum” Kobyliński, uznając za możliwe otwarcie rozpraw.

Wobec zupełnej nieobecności opozycji, przyjęto prawie bez rozpraw wszystkie artykuły projektu w redakcji Dumy. Przyjęto też życzenie, ażeby nie zmuszać katolików do nieobchodzenia świąt katolickich.

Kobyliński uznał siedmiu członków za „quorum”, ponieważ wskutek usunięcia się Tagancewa i Stachowicza z komisji pozostało w niej tylko 13 członków.

Tymczasem prawo żąda, ażeby zrzeczenie się było uczynione na piśmie i zareportowane plenum Rady, która tylko może uznać zrzekającego się za wybyłego.

Najlepszym dowodem bezprawia, jakiego dopuścił się Kobyliński, jest to, że Stachowicz otrzymał zaproszenie do przybycia na posiedzenie wczorajsze. Tym sposobem sam Kobyliński nie uważał Stachowicza za wycofanego formalnie z komisji.

Posiedzenie wczorajsze sprawiło wielkie wrażenie. Krąży pogłoski, że odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, na które zaproszeni będą posłowie polacy, ażeby dać im możność wypowiedzenia się.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

Uroczystości w Moskwie.

Moskwa, 10 czerwca. (Komunikat urzędowy). Telegram ministra Dworu Cesarskiego:

„Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Cesarzowicem Następcą Tronu, Wielkim Księciem Aleksym Mikołajewiczem, oraz Najdostojniejszymi Córkami raczyli przybyć dzisiaj do Moskwy. Tegoż dnia również raczyła przybyć do Moskwy Jej Cesarska Mość Cesarzowa Maria Teodorówna z Wielką

Księżną Marią Aleksandrowną, księżną sasko-kobursko-gotajską. Minister Dworu Cesarskiego, generał-adjutant, baron Fredericks”.

Ułaskawienie kozaków.

Petersburg, 10 czerwca. Nadeszło najwyższe ułaskawienie zupełne 15 kozaków ze stancyi Romanowskiej, skazanych w r. 1905 przez nowoczerkaską izbę sądową na roboty ciężkie i rotę aresztanckie za samosąd nad koniokradami.

Biedni piwosze.

Ryga, 10 czerwca. — Skutkiem bezrobocia browary Stricklego, Waldschloeschen i Kimela zawiesiły swą czynność.

Odstąpienie pomnika.

Jassy, 10 czerwca. W obecności króla i książąt, przy ogromnym napływie publiczności odbyło się odstąpienie pomnika Aleksandra Kuzy, który złączył Rumunję. Król wygłosił mowę, sławiąc zasługi Kuzy. Konsulowie zagraniczni byli nieobecni.

Rewizja senatorska.

Iruck, 10 czerwca. Senator Mănuchin wyjechał kołmi do kopalń leńskich wraz z urzędnikami rewizji, których liczbę powiększyli dwaj miejscowi wice-prokuratorzy, oficer sztabowy, lekarz i urzędnik izby skarbowej. Jednocześnie do Bodajbo wyjechał: gubernator, prokurator izby i naczelnik zarządu żandarmów.

Powstanie w Albanji.

Mikrawica, 10 czerwca. — Wielu mieszkańców wyjeżdża w obawie przed arnautami. Z Ipku donoszą, że strzały artylerji uszkodziły klasztor patriarchy.

Kowacz a monarcha.

Budapeszt, 10 czerwca. — Według doniesień dzienników, poseł Kovacz przed zamachem na hr. Tiszę i samobójstwem wniósł podanie do cesarza, błagając o odnowienie konstytucji węgierskiej i usunięcie złych doradców monarchy.

Strajk.

Hawr, 10 czerwca. — Przed odpłynięciem do Nowego Jorku statku „France” zastrajkowało 550 palaczów, ładujących węgiel i marynarzy, żądając podwyższenia płacy miesięcznej. Ponieważ żądania tego nie uwzględniono, statek więc pozostał w porcie.

Do strajkujących przyłączyło się tysiąc zorganizowanych marynarzy.

Oroędzie papieża.

Rzym, 10 czerwca. — Osservatore Romano” ogłosiło list papieża do patriarchy ormiańskiego Piotra XIII.

Papież skarży się na sprawowanie się rady administracyjnej kościoła ormiańskiego-katolickiego, ogłaszając, że postanowienia jej są pozbawione znaczenia jako przekraczające przepisy kościelne i uznaje radę za zupełnie bezprawną, a członków jej za odtaczonych od kościoła.

Odjazd króla Mikołaja.

Wiedeń, 10 czerwca. — Król czarnogórski, żegnając się z cesarzem Franciszkiem Józefem, wyraził podziękę za przyjęcie i mianowanie szefem pułku. Zrana król odjechał do Trjestu, skąd na statku austriackim powraca do Czarnogóry.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego.”

Zamaoh?

Wiedeń, 10 czerwca. — Nie uległ wątpliwości, że wczorajsza eksplozja prochu w Woellersdorf była dziełem zbrodniczej ręki. Żołnierz, który stał na warcie w prochowni, spostrzegł, jak jakiś mężczyzna w mundurze oficera, pojawił się w rejonie prochowni. Zatrzymał go zatem, człowiek ów jednak odpowiedział na to hasłem regulaminowym, tak, że żołnierz nie miał już wątpliwości, że jest to oficer. Gdy jednak człowiek ów zaczął się kręcić coraz bliżej prochowni i nie myślał odchodzić, żołnierz zaczął go ścigać. Nieznajomy jednak zaczął wówczas uciekać i po chwili znikł bez śladu. W tej chwili nastąpiła eksplozja.

Zdaje się, że człowiek ów rzucił do wnętrza prochowni bombę, która spowodowała eksplozję. Obecnie zachodzi

podejrzanie, że i pierwszy wybuch spowodowany został zbrodniczym zamachem.
Nie wiadomo jednak, czy człowiekiem tym, który wykonał zamach, był oficer, czy też człowiek mający tylko na sobie mundur oficera. Krąży pogłoska, że jest to szpieg. Według innej wersji zamach miał wykonać anarchista. Według innych pogłosek, zamachu dopuścił się oficer włoski, którego też miało aresztować.

Po wczorajszej eksplozji kilku ułanów puściło się natychmiast samochodami w pościg za zbrodniarzem, dogonił go, jednak zbrodniarz zdołał im w ciemnościach uciec.

Pogłoski o zamachu.

Wiedeń, 10 czerwca. Policja tutejsza otrzymała zawiadomienie z Belgradu i Cetyni, że na króla Mikołaja zamierzony jest zamach. Z tego powodu poczyniono ogromne środki ostrożności. Zamek schoenbrunski był w czasie pobytu w nim króla Mikołaja zamknięty. Wczoraj na „Derby” otaczał króla Mikołaja liczny zastęp policji i detektywów.

Dzienniki donoszą z Lublany, że pociąg dworski, wiozący króla Mikołaja, przybył tam o całą godzinę wcześniej, ponieważ aresztowano tam jednego Dalmatyńca, który chciał wykonać zamach na pociąg dworski.

W Trjeście w dniu przejazdu króla zawieszono całą kolonję czarnogórską do urzędu policyjnego i tam ją przetrzymano aż do odjazdu króla. Na dziś z okazji powrotu króla Mikołaja zamierzone są te same środki ostrożności.

Po przybyciu do Wiednia króla Mikołaja chciała się udać do niego deputacja dostawców dworu czarnogórskiego z prośbą o wypłacenie zaległych od kilku lat rachunków. Dostawców tych jednak do króla nie dopuszczono.

Smiertelne wypadki.

Reims, 10 czerwca. Gdy lotnik Dubreil w aerodromie w Betheny jadąc z pasażerem wykonywał rozmaite ewolucje, spadł aparat z wysokości 60 m. Pasażer, nazwiskiem Visseur, zginął, a Dubreil odniósł ciężkie rany.

Mourmelon le Grande, 10 czerwca. Lotnik Kimerling z pasażerem Thonet spadli z aeroplanem z wysokości 100 metrów. Obaj zginęli. Zwroki ich zupełnie zbezkształcone.

Wojna.

Rzym, 10 czerwca.—Ag. Stefaniego donosi z Tripolisu pod datą onegdajszą: Celem zajęcia wzgórz, panujących nad oazą Zanzur podjęto rano akcję w kierunku wschodnim, wysyłając tam 14

batalionów piechoty, kilka baterji artylerji i konnicę. Celem akcji był łańcuch wzgórz, położony na południe od Sidi Abdelgilli.

O godz. 7 m. 20 rano dotarła ekspedycja do celu. Kilka oddziałów 40 p. p. zaatakowało nieprzyjaciela i spędziło go ze wzgórz. Natychmiast rozpoczęło roboty koło obwarowania pozycji.

O tej samej porze silny oddział nieprzyjaciela wykonał z południa silny atak w kierunku Gargaresz. Także i ten atak odparto i ścigano nieprzyjaciela kilka kilometrów. Według późniejszych wiadomości, mieli turcy podczas ataku przeszło 1,000 zabitych, zaś liczba rannych nie jest znana, jednakże prawdopodobnie jest wielką. Straty włosów wynoszą w zabitych: 1 oficer, 19 żołnierzy i 10 „ascari”; rannych jest 8 oficerów, 182 żołnierzy i 70 „ascari”.

Nowe działo.

Nowy Jork, 10 czerwca.—Czyniono próby z nowym działem, przeznaczonem do ostrzeliwania aeroplanów. Działo to może wyrzucać 500 pocisków na minutę.

Bezrobocie.

Londyn, 10 czerwca.—Jeśli strajk robotników portowych nie zakończy się w poniedziałek, i pracodawcy nie zastosują się do żądań robotników, wtedy zastrajkują równocześnie wszyscy robotnicy transportowi w liczbie około miliona, i, uzbrojwszy się, stworzą własną władzę policyjną.

Odpowiedzi Redakcji.

Zarządowi związku piekarskiego. Dziwi nas to, że Panowie komunikaty swoje oddają w ręce osób postronnych, nie mających nic wspólnego z naszą redakcją.

Czy Panowie nie wiedzą gdzie mieści się nasza redakcja?

Prenumeratorowi. Adres „Wiedzy i Postępu” jest następujący: Kraków — Zwierzyniec na Salwatorze. Może pan prenumerować przez księgarnię warszawską Wendego.

P. I. Politullo. Za wyrażone nam i wszystkim pismom postępowym uznanie, za zajęte przez nas stanowisko w sprawie kławy, rzucanej na „Zaranie” dziękujemy; zaznaczamy wszakże, że spełniliśmy tylko swój obowiązek.

P. Andrzejewskiemu. Przesłaliśmy p. Wejnarowskiemu.

Sańtorjum D-ra Solmana

Warszawa, ALEJA SZUCHA Nr. 9. Chirurgja, CHOROBY KOBIET, Pobyt i opatrunki od 3 do 7 rb. dziennie
Ambulatorjum od 12-iej do 1-iej popoł. Pomoc Roentgena.

Loterja.

Dziś, w drugim dniu ciągnięcia 198 loterji klasycznej Królestwa Polskiego padły główne wygrane na następujące numery:

Rb. 4,000 na nr. 7,695.
Rb. 2,000 na nr.: 2,210, 3,018, 3,082, 13,748, 21,447.
Rb. 1,000 na nr.: 607, 8,414.
Rb. 400 na nr.: 4,079, 7,910, 9,347, 13,029, 14,894, 15,855, 17,555, 19,339, 20,677, 21,634.
Rb. 200 na nr.: 582, 3,418, 11,298, 12,747, 16,074, 17,566, 18,352, 20,495, 21,997, 28,207.
Po rb. 100 na nry: 613 1648 2180 2253 2851 3189 6061 7116 8282 8359 10571 12076 12237 12477 14259 14989 15595 16297 17022 18351 19369 19594 19996 20486 22109 22177 22189

Stawki 1-go dnia ciągnięcia:

5 42 87 91 136 60 219 312 18 45 46 52 426
39 90 508 22 44 60 76 81 629 90 836 73 74 233 77
1009 20 121 93 267 99 337 79 83 432 552
96 669 767 98 861 88 905 8 67 78
2066 75 96 123 25 63 77 88 239 76 329
65 79 97 480 89 546 59 93 98 658 74 710 19 78 820 40 63 903
3031 65 76 154 70 84 94 269 82 330 38
41 419 30 92 549 84 619 23 44 809 15 73 911 12 87
4000 34 59 69 81 85 88 144 71 221 26 86
354 76 87 95 414 26 93 518 22 44 689 717 25 802 44 95 947 55
5083 123 24 25 30 274 303 9 19 27 488
585 61 617 28 61 69 764 911 30 47
6072 188 206 14 34 41 52 313 42 59 61
413 36 63 527 33 66 600 28 63 74 715 59 92
812 17 32 41 68 79 91 96 902
7026 52 125 32 36 90 224 35 373 79 413
44 70 77 82 501 13 14 63 75 625 33 99 707 33
76 827 72 934 55 57 67 91
8070 153 62 88 230 32 50 52 67 96 377
411 13 33 504 26 614 71 715 25 33 50 66 71 96 859 921 63
9034 96 153 84 95 222 23 26 302 30 90
401 32 46 70 73 519 98 627 45 60 96 734 834 903 5 67
10069 177 81 227 39 353 62 401 57 74 78
537 72 640 55 65 703 18 23 69 821 35 67 953 58 97
11019 24 100 19 90 254 70 93 334 97 405
31 38 506 38 94 687 718 844 56 70 926 45
12047 71 99 107 10 50 229 45 317 33 52
68 431 59 67 73 513 33 84 742 53 83 90 830 42
64 904 5 22 33
13016 106 20 22 82 205 7 24 28 48 311
47 65 477 534 36 87 46 78 652 59 726 83 820
26 37 41 67 977 88
14026 94 96 118 38 42 94 220 52 85 358
79 400 1 61 75 76 81 91 502 24 70 658 723 71
94 858 74 98 901 21
16039 125 63 216 65 94 356 58 89 99 404
530 41 669 759 72 834 35 51 86 87 996
16003 21 46 49 101 8 28 235 94 308 41
52 424 519 46 88 617 732 59 75 83 92 846 60
914 49 85 87
17060 67 70 82 100 50 85 93 223 42 73 90
306 7 43 56 79 408 71 522 43 80 686 90 712 46
66 77 98 849 68
18035 59 179 205 36 313 472 502 35 82
609 32 88 712 56 67 83 824 65 81 995
19085 126 28 36 82 230 94 313 17 23 34
430 45 73 81 505 16 639 47 65 726 33 39 71 90
889 95 904 26 45 64
20038 113 20 31 39 208 17 67 353 99 415
20 27 51 542 600 31 41 755 62 67 78 814 24 63 73 901 53 72 79
21023 147 82 85 201 15 29 96 300 52 60
73 410 46 49 96 511 16 21 666 84 707 11 23 90
821 60 70 954 65
22097 101 22 26 54 62 301 74 420 507
666 747 54 834 79 932 70 95
23035 38 41 76 102 23 34 71 73 291 433 78 99

„ODEON”

PRZEJAZD 2.

Wtorek i Sroda
Derby Warszawskie z natury.
Tygodnik Ilustrowany — wy-
padki ostatniej doby.
Przez miłość dramat w 2
aktach.
Miłość i bogactwo komedia
Nienawiść za kulisami drama
Nad program
Ćwiczenia gimnastyczne uczniów Łódz
Szkoły Handlowej.
Zabawa dzieci w Helenowie zorganiz
przez Chrześ. Stow. Nauczycieli.
r2313—1—

EDMUND PIOTROWSKI
Technik-budowniczy

i HALINA BRESLAUERÓWNA
słuchaczka filozofji Uniw. Jagiellon-
sawarii związek małżeński dnia 26 maja
w KRAKOWIE.

DO WYNAJĘCIA

Benedykta No. 15.

Ważne dla lekarzy.

Pałac z pięknym ogrodem
na sanatorium, klinice chirurgicznej,
lub ginekologicznej, również przydat-
ny na lokal dla stowarzyszeń, elegancką
restaurację—blisko od centrum miasta.

**3 minuty drogi od
Grand Hotelu**

Dowiedzieć się można ul. Dzielna
Nr. 9 m. 8, od 10—12 rano i od
2—6 p. p. r2292—10—1

Kolektor

Władysław Dudziński

nie doreczył nam 5 klasy loterji Królestwa
Polskiego losu Nr. 22338, jakkolwiek
zapłaciliśmy za wszystkie klasy. Ostrze-
gamy przed nabyciem takowego.

**Tokarzy, siodlarzy
i ślusarzy**

poszukuje się natychmiast do Moskwy.
Oferty składać: Cegielniana Nr. 64.
Hotel Klukasa Nr. 4. Od 10—12 r.
i od 6—8 wiecz. r2808—1—1

Teatr Wielki
tylko 2 występy
znanej trupy Moskiewskiego teatru
K. N. Niezłobina
z udziałem znakomitej artystki Cesar-
skiego Moskiewskiego Małego teatru
A. T. Polakowej

W środę 12 czerwca znakomita sztuka
J. BIELAJEWA grana w Moskwie 142 razy
a w Petersburgu 75 razy z rzędu

PSYCHE

W czwartek 13 czerwca ostatnia nowość
Paryża

Dziecię Miłości
Henri Bataill'a

Własne dekoracje, akcesoria i rekwizyty teatru
artystycznego K. N. NIEZŁOBINA i N. W. IGNA-
TJEW
Początek punktualnie o godz. 9 wiecz.
Z chwilą podniesienia kurtyny wej-
ście na widownię bezwarunkowo wzbro-
nione.
Bilety do nabycia w kasie teatru
Zarządzający A. Szeweluchin

Od kradzieży najlepiej zabezpieczają oświetlenie podwórza
Lampą Naftową-Zarową
którą **najtaniej nabyć można** „**Promień**”
w Biurze Instalacji Oświetleń
Warszawa, Trębacka 2 (róg Krak. Przed.) Tel. 13-65.
Wyłączne przedstawicielstwo i skład główny
na **Król. Polskie, Litwę, Wołyń, Podole,**
Ukrainę, Besarabię i Odessę.
Lamp naftowo-zarowych: „Kitson”, „Ideal”, „Promień R”, „Royal”, części
zapasowych do nich oraz do lamp „Washington”.
Tamże największy i najobficiej zaopatrzony skład po cenach najniższych.
Lamp, żyrandoli i latarni spirytusowych, gazolinowych i kreoga-
zowych. Latarni gospodarczych, powozowych i samochodowych,
oraz latarek ręcznych do nafty i acetyleny.
Warszaty do naprawy wszelkich lamp.
„Promień” oświetla dwory, pałace, kościoły z plebanjami, hotele, fabryki, budynki folwarczne i t. p.
gazem powietrznym lub elektrycznością za pomocą najnowszymi automatycznymi aparatami nie wy-
magających żadnej obsługi. 1 palnik gazopowietrzny o sile 50 świec kosztuje 1/2 kop. na godzinę.
Cenniki ilustrowane i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

fluszerka-masażystka
z dyplomem Cesarskiej Akademji nie-
dycznej w Petersburgu, praktykująca
20 lat przyjmuje masaż, porody w no-
cy zamówienia na siłowość podskórne za-
strzykiwanie według rady doktorów u-
działa porad sekretnych dyskretna zapew-
niona, Niezależnym ustępstwem. Zielona
Nr 30 m. 18. od 12—5.
6599—10—1

Dr. med. Z. Golc
choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska Nr.
Telefonu Nr 2060.
Godz. przyjmo od 9 do 12. od 4 i po
do 7 i pół w., w Niedziele i święta od
9 do 12 i pół

Dr. med. W. KOTZIN
ul. Piotrkowska 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10—11. od 4—6 po po
Telefon nr. 21-19. 2388 10

Dr. Eugenia Keren-Gerszuni
Choroby kobiece.
Ulica Piotrkowska 121
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele
od godziny 9 do 12 rano. Telef. 13-02

JEDNO TYLKO PUDEŁKO

PRAWDZIWYCH

Pastylek VALDA

(Pastilles Valda)

Prawidłowo i w czasie właściwym
użyte uchroni two

GARDŁO, OSKRZELE I PŁUCA,
ULECZY KATAR, INFLUENZĘ, ZAZIEBIENIE,
ZAPALENIE OSKRZELI, DYCHAWICĘ,
ROZEDMĘ, i t. p.

Ale przede wszystkim żądać

we wszystkich aptekach i składach aptecznych
by dano wam jedynie

PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA
(PASTILLES VALDA)

W PUDEŁKACH z BANDEROLĄ CZERWONĄ
i nazwą
VALDA

Fabryka
przy ul.
Łudwiki
№ 42
Tel. 27-94.

BRUNO EMDE

ŁÓDŹ

Farbiarnia i chemiczna pralnia parowa

Filje:
Benedykta 1
róg
Piotrkowskiej
Staro-Za-
rzewska 47.
W Zgierzu:
róg Wysokiej
i Strykowskiej

Zawiadomienie.

Najnowsze urządzenie maszynowe
umożliwia mi zredukować ceny o 30
procent.

Kosztuje u mnie!

Wypranie bluzki	50 kop.
„ sukni	od 2 rb.
„ matinki	75 kop.
„ spódnicy dams. od 1 rb.	
„ garnituru męzk. od 2 rb.	
„ spodni	50 kop.
„ kamizelki	30 kop.

Z dniem 1 maja r. b. otwieram no-
wą filję przy ul. Piotrkowskiej 189.

Kapiele Centralne

przy ul. Zachodniej № 38.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Publiczność że z dnem
dzisiejszym został otwarty oddział hydropatyczny
z tuzsem i basenem. Zakład urządzony z komfortem.
Wejście 25 kop. W piątki i soboty ceny podwójne Abo-
nament składający się z 10 biletów 2 rb.

Z szacunkiem
ZARZĄD.

2930—3—1

(P. S.) Zakład otwarty w dnie powszednie i święta.

Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem
(choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia
(świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykałne usuwanie szpecących włosów),
masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabłudowskiego (niemoc
płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek), Endo i cystoskopia (oświetlanie
organów moczopłciowych). Elektryczne świetlne kąpiele i gorące
powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

CHOROZY WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKACJI

pod postacią bezwartościowych naśladownictw Sperminu
nie mających z nim nic wspólnego a często nawet za-
wierających czynniki szkodliwe dla zdrowia.

Przy neurastenji, impotencji, uwiąznię starym,
histerji, newralgjach, anemji, suchotach, przymicie
(syfilis), skutkach kuracji rżęciowej, chorobach serca
(otłuszczenie, skleroza serca, bicie serca, arytmja, mio-
carditis, arterjo-skleroze, alkoholizm, wysychaniu mle-
cza pancerzowego, paraliżach, rekonwalescencji, wyczer-
paniu ogólnem i t. p., tylko Sperminem-Poehla udało się
osiągnąć wspaniałe rezultaty, o których świadczą ba-
dania najznakomitszych uczonych lekarzy całego świa-
ta. Należy zwracać uwagę na nazwę

SPERMIN-POEHLA

i nie brać tych wszystkich wyciągów i płynów
o różnych nazwach; bezwartościowość tych pre-
paratów została opisana w specjalnej broszur-
ce, którą bezpłatnie wysyła się wraz z naj-
nowsza literaturą o Sperminie.



PATENTY
NA WYNALEZKI MODELE I MARKI FABRYCZ.
GOLDMAN I ELLENBAND
Warszawa, Leszno № 8. Telefon № 228.

Teatr „URANIA”.

PROGRAM od 1 do 16 czerwca r. b.

The 5 merkels

Zdumiewający akt. gmn. (własne
dekoracje)

Rolf Holba

Oryginalny komizny manipulator.

T. H. Voos

Oryginalny akt na desce reklamowej

Le Valancia

Tańce biskajskie.

Le Luce Yols

Duet francuski.

Ickowicz

prolongowany żydowski humorysta.

Howarth & Serra

Komiczny muzykalny akt.

Heinal Trio

Tancerki

M-lle Georgette Havroy

Śpiewaczka amerykańska

Budapest-Orfeum

Zimt und Leiser oder der Dop-
pelte Buchhaker

Oryginalna jednoaktówka w niemiec-
ko-żydowskim języku

M-lle Mercedes

Włoska śpiewaczka

Alfredo et Tina

Komiczny akrobacyjny akt.

Urania-Bio

Nowa seria obrazów

W ogródku Koncerty Wied. ork.

TYLKO

ZNAKOMITA PASTA

ONLY

KONSERWOWANE OBUWIE
I NADAJE MU TRWAŁY
OCCO POLYK OCCO

ZADAC WSZEDZIE

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA”

KARTOWSKA,
Łódź, Konstantynowska 5
Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysu-
żeniem (Mentol) czyszczenie paznokci
farbowanie włosów i wszelkie roboty w
zakresie parafaraz. wchodzące jako to-
łoki turbanowo warkocz i podobne, ze-
warte w najnowszym stylu wykonany wane
pod moim kierunkiem. Wynasze upina-
nia najnowocześniejsze fryzury w bieżących
Abonament na miejscu i w domach

CASINO

Od dziś do Piątku 14 czerwca
włącznie:

Miłość braterska

Dramat w wykonaniu artystów teatrów królewskich w Kopenhadze.

POKSON W POSZUKIWANIU PRZYGÓD

komedia w wykonaniu artystów amerykańskich.

Ceny popularne.

Dziecięca zazdrość

Dramat w wyk. najlepszych amerykańskich artystów

Orkiestra koncertowa „SEKSTETT”

Sąd Okręgowy Piotrkowski wyrokiem z d. 26 maja 1912 roku na żądanie firmy „Gustaw Lorenc młodszy” postanowił ogłosić upadłość handlowej firmy „Gustaw Lorenc młodszy” w osobach jej współwłaścicieli Gustawa Lorenc i Michała vel Michel Zylbercwaigę, oznaczając początek upadłości w obecnych warunkach od dnia dzisiejszego; majątek upadłej firmy, gdziekolwiekby się znajdował opieczetować, w szczególności zaś w Łodzi Piotrkowska 50 i Nowo-Cegielniana 15 i upadłych: Lorenc Benedykta 5 i Zylbercwaigę Zawadzka 30; sędzią komisarzem mianować członka Sądu W. M. Smereczynskiego, Kuratorem zaś p. Skrudzińskiego, opatrzyć wyrok rygiorem natychmiastowej wykonalności i ogłosić w przewidziany przez prawo sposób.

Za zgodność z oryginałem świadczy

Stanisław Skrudziński Adw. przys.

Sędzia komisarz masy upadłości firmy „Gustaw Lorenc młodszy” wzywa wierzycieli tejże masy ażeby w dniu 9/22 czerwca 1912 roku o godz. 12 w południe stawili się w Sądzie Okręgowym Piotrkowskim, celem wyboru Kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz podpisał W. Smereczyński

Za zgodność z oryginałem świadczy

Stanisław Skrudziński

Adw. przys. Łódź Południowa 4

W dniu 16 b. m. przy szosie Rokicińskiej 43 (we własnym domu) odbędzie się

Ogólne zebranie

członków stowarzyszenia spółkowego „Promień”.

Zebranie powyższe naznaczone jest w drugim terminie wobec tego odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków.



Oryginalne pudełka pigulek Cauvin'a zaopatrzone są plombą komorową. r. 1267-12-1

Do sprzedania drewniana willa,

w ogrodzie obwód 40 X 80. Cena 9 tysięcy rb. gotówka zaraz 3,500 rb. Pośrednicy wyłączeni. Wiadomość Zgierska 158, u właściciela domu. r2975-5-1

Preparat „TRAYSER” przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawdziwym opisem powyższych wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować: M. E. Traysen. No. 115 Bangor House, Shoe Lane, London, England, E. C.



Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece Zachodnia 36 m. 7 także wejści z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski) Godz. przyj. 10 1/2-12 rano 14 1/2-7

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11. Syphilis, skórno, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

Dr. L. Prybalski

powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród-żylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.

POŁUDNIOWA Nr 2.

Przyjmuje chorych od 8-1 rano i od 4-6 po poł., pań od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie stosowanie prep „606”

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia Nr 33

od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6

w niedziele od 9 do 1. r. 1109 1 0

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęcia: od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9-2 po p

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania całkowite urządzenie poczekalni dla lekarza, dentysty lub magazynu, składające się z garnituru czarnego, dobrej stolarskiej roboty, dużego lustra, słupów, gzymsów. Tamże umywalka z kranem i stolik do narzędzi chirurgicznych. Wiad. Wschodnia 69 m. 3. 2919-3

Drzewo pozostałe z budowy, w tem znaczna ilość dobrych desek tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Wodna Nr 39 magazyn Kolejowy Nr 20 majster Trojanek. 2958-3

Do sprzedania kompletne urządzenie zakładu fryzjerskiego Cegielniana 38, Lachman. 2984-3

Garnitur mebli z męskiego gabinetu w dobrym stanie, jest tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Widzewska Nr 167 m. 1. od 10-3 po południu i od 6-7 wieczór. 2950-3

Kompletne urządzenie fryzjerskie do sprzedania. Wiadomość u Józefa Gipsa, Cegielniana 46. 2963-3

Materace sprężynowe dwa, otomana, stół kuchenny z powodu wyjazdu. Srednia 30 m. 7. 2968-2

Niedawno okazał piękne koryty letnie na męskie garnitury 60 kop. łokieć. Piotrkowska 128-13. 2975-3

Podczas wakacji przyjeżdżać będę ze wsi trzy razy na tydzień do Andrzejowa i Gałkówek przygotowywać dzieci do egzaminów, a dorosłych na świadectwa. Umówić się teraz. Ulica Konstantynowska 18. Od godz. 2 do 3-ciej. Stanisław Majewski. 2973-3

Proszę, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, zagraniczne paszporty. Dawid Maków. Widzewska 36 2663-1

Paniennka, władająca miejscowymi językami, jak również znająca buchalterię, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „Paniennka” w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”. 2954-3

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem i placem na intensywną budowlaną. Oferty w Nowym Kurjerze Łódzkim dla „B. P.” 2926-3

Potrzebny stały pomocnik fryzjerski na soboty i niedziele. Ul. Gubernatorska Nr 27. 2981-2

Przyjmę mężczyznę na mieszkanie. Ul. Konstantynowska Nr 69 m. 27. 2978-1

Plac ironowy 10 X 40 z szopą na do wynajęcia zaraz. Leśna 32. Wiadomość codziennie od 6-9 wieczorem. 2957-3

Pianina nowe, używane, gramofon, płyty, przewóz, reparaacja. Najtaniej na raty Choukowskiego, Mikołajewska 25. 2928-3

Pokój frontowy duży, widny z meblami i utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz Piotrkowska 209 m. 6 II piętro. 2380-0-1

Piwiarnia do sprzedania z porzecznościami. Ul. Piwiarna Nr 4. Nowe Chony 2295-3

Rower do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość: star. Zarzeńska Nr 48 browar. 2951-3

Sklep rzeźniczy z warsztatem siłownią do odstąpienia za zwrotem zadatku, tam też do sprzedania różne przyrządy rzeźnicze. Wiadomość u stróża Zawadzka 35. 2976-3

Skradziono paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Pereca Akkermana. 2986-1

Skradziono książeczkę legitymacyjną wydaną z magistratu m. Łodzi na imię Jankla Akkermana. 2988-1

Skradziono książeczkę legitymacyjną wydaną z magistratu m. Łodzi na imię Kuny Akkermana. 2987-1

Sa do sprzedania urządzenie kuchenne, salony dębowe w stolarni W. Tamowskiego. Skwerowa 7. 2902-4

Skonczywszy rządową szkołę realną w Rosji (specjalność, rosyjski i matematyka) długoletnia praktyka, przygotowuje z doskonałym rezultatem nowowstępujących do średnich szkół, jak również na poprawki do egzaminów. Zielona 30-18 od godz. 2-4. 2924-3

Wielka wyprzedza żelaza ze składem przy ul. Południowej 22. Różne gatunki długiego żelaza (okrągłego, płaskiego) baumaszy, śrub, łąki, kowadła, gwoździe, nity, holcśrub, sztalśrub, muterśrub.

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania za bezcen eleganckie urządzenie sklepu kolonialnego. Pańska 12. 2916-3

Zakład fryzjerski zaraz do sprzedania. Ul. Brzezińska Nr 42. 2927-3

Zaginął chłopiec lat 15 na imię Władysław Pastwiński. Ktośby wiedział o takowym zechce zawiadomić ojca Józefa Pastwińskiego. Łódź, ul. Ekaterynburska Nr 22 m. 5. 2971-1

Zaginął weksel na rubli 200 termin płatny 10 Października 1912 na zlecenie Z. Sosna, z podpisem Michała Kotasz. płatny w Pabianicach ul. Zamkowa Nr 28. 2962-3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Weinberga i Stillermana na imię Bolesława Pastwińskiego. 2972-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Kogana na imię Heleny Wojdan. 2979-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Lozentza na imię Kazimierza Dąbrowskiej. 2970-1

Zaginął paszport wydany z gminy Skrzyńsko pow. opoczyńskiego gub. radomskiej na imię Zofii Jankowskiej. 2982-3

Zaginął paszport wydany z gminy Kowale Pańskie pow. tureckiego gub. kaliskiej na imię Władysława Otwinowskiego. 2966-3

Zaginął paszport wydany z gminy Bukowiec pow. opoczyńskiego gub. radomskiej na imię Ewy Detkowskiej. 2955-3

Zaginął paszport wydany z gminy Wierzychy pow. sieradzkiego gub. kaliskiej na imię Józefa Pawlaka. 2936-3

Zaginął paszport wydany z gminy Piętno pow. tureckiego gub. kaliskiej na imię Wojciecha Kaczmarek. 2984-3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Konstantynowa pow. łódzkiego na imię Juliusza Kinstera. 2937-3

Zaginął paszport wydany z gminy Radogoszcz pow. łódzkiego gub. piotrkowskiej na imię Teodora Schneidera. 2946-3

VITTEL
GRANDE SOURCE

Woda ze źródła
GRANDE SOURCE

W VITTEL (FRANCJA)
Poleca się cierpiącym na
**PODAGRĘ,
KAMIEN MOCZOWY,
REUMATYZM.**
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Pierwsza Łódzka
Restauracja Jarska
„Vegeta”

ZIELONA Nr 3.

Śniadania, obiady i kolacje.
Wina Ponce, Sikiery bez
alkoholu.

r2283-3-1